

Dorobek Anny Dymnej w 64 odsłonach. I rymach

Wystawa

Anna Dymna jest kolejną postacią ze świata teatru uhonorowaną wystawą fotografii w krakowskim Klubie Aktora, noszącym obecnie nazwę SPATiF. Tytuł – „Moje bycie w sztuce”.

Zacząło się to bycie przed 47 laty – w Teatrze im. J. Słowackiego, w którym do roli Isi w „Weselu” Wyspiańskiego 18-letnią studentkę, Annę Dziadyk, zaprosiła Lidia Zamkow.

Rok później była kolejna rola – Kasi w „Królu Miesopuście” Jarosława Marka Rymkiewicza, wystawionym w Starym Teatrze przez Bogdana Hussakowskiego; zagrała wówczas u boku Jerzego Bińczyckiego i Jerzego Trela. Od 1973 r. jest w tym zespole do dziś.

Zebrane w klubie przy Rynku Głównym 64 czarno-białe i kolorowe fotografie przywołują ledwie cząstkę dorobku artystycznego Anny Dymnej – w Starym Teatrze, w Teatrze Telewizji, w filmie. – *Jak tu przyszedłam i zobaczyłam te wszystkie zdjęcia, to sobie pomyślałam, że żyję chyba ze dwieście lat, bo kiedy ja to wszystko zdążyłam nagrać?* – mówiła Anna Dymna. A chwilę później złożyła swej profesji hołd. – *Zdaję sobie sprawę z tego, że gdybym nie była aktorką, to by mnie dawno nie było – chyba. A dzięki temu, że uprawiam taki zawód, że mam tylu przyjaciół, potrafię znieść wszystko i mam takie siły.*

Na wernisaż przybyło wiele osób ze środowiska, w tym Do-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Anna Dymna z prezesem

rota Segda, świeżo wybrana na rektora PWST, a także osoby z Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”. Pospieszył też w ukłonach – i z wiankiem – kolega z teatru Bolesław Brzozowski, przewodniczący oddziału krakowskiego ZASP.

Warto wejść w ów świat Anny Dymnej, by przypomnieć sobie jej wspaniałe role, oraz innych krakowskich aktorów – także tych, jak Zofia Jaroszewska czy Wiktor Sadecki, którzy już Po Tamtej Stronie.

A na koniec bohaterkę wieczoru parafrazą z Boya żartobliwie opisał Rafał Dziwisz, by na koniec apelować: „Gdy będziesz rozliczać PIT-y /nie bądźże ty w ciemnię bity /i czyś magister czyś docent /fundacji jej daj 1 procent”. ©P

Wacław Krupiński